

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 17 Lipca r. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— W i l n o. —

Mylnem jest zdanie, jakoby życie samotne, przed światem ukryte, od skromnych nawet urzędów zakonnych dalekie, mniej zaręczało pożytków dla społeczności ludzkiej: czyni owszem i dzieła, na gruncie prawdziwej cnoty oparte, tak daleko zachodzić zwykły, że się nad niemi nietylko zastanawiać z roskoszą serca, lecz i zadziwiać nie raz przychodzi. Dowodem tej prawdy, jest właśnie życie ś. p. Alojzego Korzeniewskiego. Urodzony w roku 1766, z ubogiej szlacheckiej rodziny w Wileńskim Powiecie, młodość swą poświęcił Bogu, przyjąwszy Zakonną sukienkę S. Dominika w 15 roku. Po ukończeniu Professyi, wysłany na Retorykę, potem Filozofią i Teologią, przy ścisłym zachowaniu ustaw Zakonnych, częstej, a przykładnej pobożności, tak znaczny wręczonych przedmiotach uczynił postęp, iż zdolnym się już okazał do dawań onych publicznie, iesliby w tém zachodziła wola Przełożonych i własne jego przeznaczenie. Ale nie ten był wydział młodości. Nauki Fizyczne i Matematyczne zaczęto wprowadzać i upowszechniać po szkołach. W celu gruntowniejszego onych poznania, wysłano Alojzego do Siemiatycz, rezydencyonalnego domu Jaśnie Oświeconych Xiążąt Jabłonowskich; postawiony tam na wielkim świecie, umiał pożytecznie korzystać ze skarbów naukowych, mając sobie powierzony Gabinet i Bibliotekę zamożną tego znakomitego domu. Obok tego miał następczoną zręczność poznajomienia się tamże z wielu uczonemi osobami, a mianowicie: sławnym tego wieku Poetą i Historykiem Adamem Naruszewiczem, którego się przyjaźnią nie raz zaszczycał.

Powróciwszy do Grodna, dla młodzi zakonney i świeckiej publiczną Fizyki i Matematyki utworzył szkołę, sam w onej przyjmując obowiązki nauczyciela. W wykładzie przedmiotu pierwszego, nieprzestał on na suchy i rachunkowej teorii, wszystko owszem chciał mieć sprawdzonem na oku, i najsztudniejszą materję, podciągając pod doświadczenia fizyczne. Wysokim pomysłem nieodpowiadał miejscowy fundusz, ani gabinet, którego w Grodnie nie było. Jakże tym zaradza trudnościom? uchwała składkę, zachęca do niej zakonnych współbraci, prosi, żebrze, sam w końcu z dobranym zakonnikiem, nito prosty kowal, pracuje we dnie i w nocy nad utworzeniem machin, które z mniejszym nakładem mogły być zrobione w domu, i w tym samym prawie czasie, kiedy Nauczyciel jego Filozofii, X. Dominik Siwicki, olbrzymim krokiem, wznosił Bibliotekę, z piętnastu tysięcy dzieł składającą się w Grodnie, Korzeniewski, Gabinet Fizyczny i Mechaniczny doprowadził do tego stopnia, iż ten co do liczby i doskonałości machin, nie ustępował Gabinetowi uczoney Akademii Wileńskiej, jak go publiczność bliżej znać i oglądać mogła przed rokiem 1829.

Wzmagając się tu Alojzy w Machiny Fizyczne i Mechaniczne, w całej okazałości powtarzać zaczął przy teorii doświadczenia. Przenikliwa biegłość jego w pojęciu działań natury, zręczność w wydaniu i okazywaniu onych na jaw w pięknej i oko bawiącej postaci, ściągnęły uwagę publiczności. Osoby pierwsze Seymu w Grodnie, za przyjemną roskoszą znajdowały dla siebie bydlę na uczonych rozprawach i doświadczeniach nowego Fizyka. Stanisław August, Król Polski, znawca nauk, sam nieraz osobą własną one zaszczycał, a kiedy interessa kraju niedo-

zwolity mł. bydlę na doświadczeniach fizycznych w gabinecie, obowiązany był Korzeniewski w czasie wskazanym na pokojach królewskich powtarzać też doświadczenia; oraz w każdy czwartek znajdować się u Króla na posiedzeniach uczonych między uczonemi.

Nie trzeba rozumieć, iżby doświadczenia w tém względzie czynione dążyły do złudzenia okanieoswojonego jeszcze z nowym przedmiotem. Uczone jego rozprawy w rękopiśmie, jako drogi zabytek zostawione Zakonowi, dowodzą, iż one dążyły do nowych odkryciw i rozprzestrzienienia mała dotąd znajomej fizycznej nauki. Dosyć będzie w tém miejscu wspomnieć o nowym procesie wody. Płyn ten, uważany dotąd za elementarny pierwiastek, nie o nim pewnego uczone Akademii Europy mówić ani pisać nie śmiały. Domysł tylko P. Lavoisiera wzięwszy X. Korzeniewski za podstawę, z niemłą trudnością utworzył Machinę i w obecności Króla oraz wielu uczonych znawców, złożył i rozłożył na swe pierwiastki wodę. Odkrycie tak ważne i pierwsze w Europie stwierdzone doświadczeniami, ogłosił publiczne pismo, a Król, oceniając jenuz i pracę znakomitego męza, ozdobił go złotym medalem, równie jak i założyciela Biblioteki X. Siwickiego.

Niedostatek funduszu, czy skromny sposób myślenia Korzeniewskiego, nie dozwoliły mu ogłosić drukiem uczonych rozpraw. Niemożna jednak mówić, żeby czytelnikom nie zostawił pamiątki naukowej swej pracy. Wolny zaiste mając czas od szkolnych zatrudnień, poświęcił go przekładowi francuzkiego klasyka P. Haüy. Dzieło to trafnie i pięknie w polskim języku wydane i w dwóch tomach drukiem w Wilnie r. 1806 ogłoszone, zjednało przekładowi nie mało zalety. Akta prowincyi zaświadcza, że Akademia Wileńska, oddawszy także autorowi chlubną pochwałę, wzywała go nie pojedynkownie do zajęcia katedry fizycznej w tymże Uniwersytecie.

Tu właśnie nastąpił zbieg drugiej również zobowiązującej okoliczności: tworzący się w Wilnie dobroczynny zakład ubogich, sierot i kalek, potrzebował Rządzący, Członkowie tego zakładu a mianowicie: ś. p. Jan Kossakowski, Biskup Dyecezyi Wileńskiej, znając talenta pracowitości X. Alojzego, wezwał go do zajęcia się urzędzeniem wewnętrznym tego domu. Wezwanie ostatnie, a żadnego wynagrodzenia za sobą nie ciągnące, przełożył nad pierwsze; ubogi, stał się dla ubogich sługą, żebrakiem, lekarzem duszy i ciała. Ograniczony bowiem znalazłszy fundusz, sam nie raz chodząc musiał po kweście, a co uzbierał, niost i dzielił między nieszczęśliwych, których z całego zebrałszy miasta, jakby cudowną karmić ręką, czułą starannością; na gruzach i zwaliskach obalonego Radziwiłłowskiego pałacu, wznosił obszerne mury, urządził mieszkania, zaprowadził różne fabryki, z których znaczna część ubogich, utrzymywać się już mogła bez nowych nakładów; obok tego dla skrócenia czasu, ulżenia cierpień kalectwem dotkniętych i oderwania ich myśli i serca od występków z próżnowania i nieczynności wynikających, obmyślił każdemu stosowną wedle przemożenia zabawę i pożyteczną robotkę. Przyjemno było widzieć tam jedną mającego nogę lub rękę, zdrową krzątającego się na własny swój zasób, a starość ożywioną czerstwością, która z umiarkowaney następowała pracy. Dom Dobroczynności stał się za jego czasów domem poprawy, a po domach nawet obywatelskich, gdy występki z nieczynnego życia pochodzących po-

prawie w kim nie można, posyłało pod dozor Aloizego do Domu Dobroczynności; tak dobroczynny zakład przez rządową organizacją gdy się stał w wielu względach pożytecznym ludzkości, zwrócił na siebie uwagę Rządu, opiekę Panujących Monarchów, wzniecił litość w sercu Dobroczyńców, wymierzać się zaczęto z darami, aby instytut tak ważny, wieczno-trwały fundusz miał obmyślony dla siebie. Świetny dziś stan Dobroczynności w Wilnie, jeśli pierwszą wdzięczność winien czułym i pobożnym sercom względnych Dobroczyńców, nie może jej odmówić ś. p. Aloizemu Korzeniewskiemu, który w przeciągu lat ośmiu swego zarządu przygotował do niego i usposobił.

Wysłuchawszy ię, podług pozwolonych sobie od Boga zdolności, krajowi, zakonowi, ludzkości, chciał jeszcze zadość uczynić apostolskiemu powołaniu Zakonu, i tym końcem otrzymał pozwolenie Przełożonych bydl w Wilnie Kasznodzieją, i pracować w konfessyonalu. Odmówić jego żądaniu, było jedno, co go zasmucić w duszy. Zostawszy upoważnionym do opowiadania słowa Bożego, zdawał się przez lat 9 władać i rządzić duszami. Widziano bowiem w natłoku ludu mnogi zbierający się zawsze na jego kazanie, odwiedzający w dni święte i powszednie świątynie, rozrzucający się w duszy, czyniący pokutę i do Sakramentów SS. z przykładną pobożnością jak nacyści przystępujący. Przyrodzenie wprawdzie odmówiło mu wdzięków doskonałego mówcy, harmonijnym spadem głosu, zewnętrznym ułożeniem gestów, nie umiał podobać się słuchaczowi; zwyciężył jednak wykład rzeczy, gruntowna moc i siła dowodów, subtelne wnioski, rozumowania do przekonania zawsze mówiące i w duchu żarliwości Apostolskiej wydane (jak to stwierdzają cztery tomy Kazań jego w Warszawie roku 1825 drukiem ogłoszone) tyle działały na umysł przytomnych, że się im odjąć nie mogąc skruszeni na sercu, upokorzeni w duchu, wstydzający się siebie samych dla niedoskonałości i występków, zasmuceni na twarzy, ale pocieszeni w duszy, powracali do domów z mocnym postanowieniem poprawy.

Nie samo miasto Wilno miało udział w zbieraniu duchownych pożytków z jego predykacji; Stolica Państwa, Warszawa, miasta: Grodno, Odessa, i Ryga, tą niebieską manną żywota, polat kilka i kilkanaście były zasilane. Nakoniec, skołatany wiekiem i pracą, czując się bydl osłabionym znacznie na siłach, za dozwoleństwem swej zwierzchności powrócił do Wilna, gdzie rok jeszcze cały prawie przepędzając w spowiednicy, po krótkiej chorobie opatrzony SS. Sakramentami, dnia 4 lipca roku 1833 przeniosł się do wieczności. Zwłoki jego pochowano przy Kościele S. Jakóba u XX. Dominikanów na Łukiszkach. Głęboki smutek wyryty na twarzach wszystkich jego współbraci podczas pogrzebu, zgromadzenie różnego stanu i modły gorliwe pobożnego ludu, ubogich, sierot i dziatwy Domu Dobroczynności, napełniające Kościół i odprowadzające go aż do mogiły, udowodniły: iż Kościół w Aloizym, stracił gorliwego obronę, Zakon świętość, lud Chrześcijański Apostoła, ubodzy ojca, opiekuna i dobroczyńcę, który się dla nich wylewał z darami, aż do zgonu życia.

Pisał X. K. R. O. P.

N I E M C Y.

Drezno d. 7 lipca.

Król Karol X ma zamiar opuszczenia Teplitz z swym dworem. Może już jutro odjedzie; osłabiony chorobą i latami, nie pokazywał się, gdy używał kąpieli nigdzie więcej, jak tylko w kościele. Tém częściej widywano 13-letniego Xięcia Bordeaux, bardzo pięknie ukształconego młodzieńca, nadzwyczajnie żwawego i wesołego. Lubi on daleko bardziej fechtowanie i jeżdżenie, niż inne ćwiczenia, i zdaje się mieć wielką ochotę do służby wojennej: dał tu kilka dowodów swej odwagi i przytomności umysłu. Nayszakomitszą osobą przy Królu, jest Xiążę Blacas, którego wierność tém jest bezinteresowniejszą, że żyje z pozostałego mu majątku, i może jeszcze sam z nie-

gę udzielać, gdzie nagła potrzeba wymaga. Słychać tu powszechnie, że Karol X, mieszkać będzie w zamku między Teplitz a Pragą tak długo, aż zakupiony będzie pałac w Grätz, o który teraz się układa; jest rzeczą pewną, że na przyszłość nie będzie już mieszkał na Hradzynie w Pradze.

Utrzymują z pewnością, że Cesarz Austriacki dnia 8 przyszłego miesiąca, podczas kilkuniedniowego pobytu swego w Pradze, odbędzie rewij nad zebraniem tam wojskiem, a ztamtąd uda się do Teplitz, gdzie także Dwór Saski na krótki czas przybędzie. Zapewne to jeszcze powiększy, dotąd już tak znaczny natłok przybywających do wód, i uczyni przez niejaki czas kąpiele trudne i kosztowne, jeżeli ich wcześniej sobie nie zamówiono. Żyją tu daleko taniej, jak w Karlsbade. Dwie te kąpiele, podług doniesień wielu przybytych tu ztamtąd osób, są nadzwyczajnie napełnione, mianowicie przez północnych gości, którzy zawsze mają sobą liczne towarzystwa, tak, że wiele rodzin, jest zmuszonych mieszkać w pobliskich wioskach. Nasza lista gości, przenosi 1,800 osób, a zapewne już 3,000 tu się znajduje.

Karlsruhe d. 5 lipca.

Dziś odbyło się ważne tajne posiedzenie, względem wolności druku, trwające od godziny gley zrana do godziny 3ciej po południu a ukończenia którego, oczekiwano z wielką ciekawością. Zaraz rozszerzyła się pogłoska, że ze wszystkich 63 deputowanych, trzech tylko przeciwnych było wnioskowi Kommissyi. (Gaz. War.)

S Z W E R C Y A.

Sztokholm d. 2 lipca.

Słychać, że Sejm dopiero w styczniu 1834 r. będzie zwołany.

— Dnia 5 —

Wczoraj, jako w dzień urodzin Następcy tronu, odbyła się wielka uroczystość wojenna w obozie, a wieczorem J. K. M. dał wielki bal w pałacu Królewskim. Dziś wojska powrócą do swych domów, a obóz zostanie rozwiązany.

Dnia 2 b. m. przybył tu Rosyjski okręt parowy Hercules, z wyprawą chronometryczną. Obecność jego nadzwyczajne tu czyni wiazenie. Onegdaj w południe J. K. Mość dał dla oficerów tej wyprawy obiad w zamku Rosendahl; poprzedniego dnia byli zaproszeni na obiad u J. K. W. następcy tronu w zamku Landgärdsgärd. (Gaz. War.)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 25 czerwca.

Gazeta Nadworna, donosząc w numerze swym z dnia 22 b. m., że uroczyste złożenie przysięgi wierności odbyło się w dniu 20, podług programu, w największym porządku, dodaje: „Infantka, nadzieja Hiszpanów, okazywała, pomimo swego dzieciennego wieku, podczas całego obrzędu, naysobawniejszy charakter, pewny znak wysokich cnot, jakie Dostojni Rodzice, w niej zaszczytli, a które latami rozwijając się i przez Niebo wspierane, będą zasadą szczęścia naszej oyczyzny. II. K. K. MM. i Infantka, powrócili wieczorem podług programu, w wspólnym pojeździe, na którym jaśniała Korona Królewska, w towarzystwie Infantów i ich rodzin, pod zwykłym przewodnictwem Korregidorów Madrytu i Kommissyi miejscowej; ulice były wojskiem osadzone, a jazda domu Królewskiego zamykała cały konwoj. Niezliczone mnóstwo ludu, aż po północy napełniało radościami okrzykami ulice, i żadna niespokojność nie przerwała dnia tego uroczystości. Prawie cała ludność, była przytomną na Plaza de Oriente przy danym tam fajerwerku, z kądem rozszła się dla oglądania illuminacyi, jako i innych ozdób domów, które odznaczały się pięknnością.”

W nadzwyczajnym dodatku, zawiera Gazeta nadworna program wielkiego manewru, który w tych dniach w okolicy się odbędzie. Plan

to jest w krótkości następujący: nieprzyjaciela, zaczepnie działająca armia usiłuje zająć *Madrid*, jako polityczny punkt środkowy monarchii i zarazem zniszczyć wojsko, które cofnęło się do stolicy dla jej zastąpienia, i pomagania skoncetrowaniu się spieszących z prowincyj wojsk Hiszpańskich. Głównym punktem walki będzie zamek letni *Buen Retiro*, na obu stronach którego urządzone będą dwie linie fortyfikacyjne. Nieprzyjaciół pierwszą z nich zdobędzie szturmem, od drugiej zaś będzie przez armię broniącą się, odparty. Naczelnym wodzem wszystkich należących do manewru wojsk, jest Król, a Szefem Sztabu Jenerałnego, Minister wojny Jenerał Porucznik *de la Cruz*; Jenerał-Kwatermistrzem Jenerał-Porucznik *de la Cuadra*; dowódcą artylerji: Jenerał-Porucznik *Navarro*. Armią zaczepną składającą się z 6 brygad i 10 pół-baterji, dowodzić będzie Jenerał *Sarsfield*; armią odporną składającą się z 4 brygad i 5 pół-baterji, Jenerał *Quesada*; rezerwą pierwszego korpusu dowodzić będzie Jenerał Porucznik *Freyre*, a rezerwą ostatniego, Jenerał-Porucznik Hrabia *Roman*.

— Tutejszy Poseł Sycylijski podał Dworowi naszemu następującą protestacyą:

„*Ferdynand II*, z Bożej Łaski, Król obu Sycylii, *Sicilii* etc. Ze smutkiem dowiedzieliśmy się, że *J. Katol.* Mość rozporządzeniem z dnia 24 kwietnia, zwołał Korteżów Hiszpańskich na dzień 20 czerwca, dla złożenia Xiężny *Donnie Maryi Izabelli Ludwice* przysięgi wierności, jako dziedziczce Korony Hiszpańskiej, przez którą to czynność nowe następstwo tronu ma być sankcyonowane, które *J. K. M.* pragmatyczną sankcyą z dnia 24 marca 1830 utwierdził, a przez które zaprowadzone przez *Filipa V*, w prawie z dnia 10 maja 1713 następstwo zostanie zniesione.“

„W takich okolicznościach rozważyliśmy, że wspomniane prawo z roku 1713 zostało ogłoszone przez naczelnika naszej dynastji, ze wszystkimi wymaganiami do jego możliwości formalnościami, i w czasie, w którym nadzwyczajne i nieszczęśliwe stosunki, wymagały nowego prawa następstwa tronu; że nieprzerwane istnienie przeszło wieku, uświęciło dostatecznie to prawo, że było koniecznym skutkiem warunków, przez które tron Hiszpanji został zapewniony wnukowi *Ludwika*, i jego męzkim potomkom, które to ważne powody jeszcze istnieją.“

„Rozważyliśmy także, że porządek następstwa tronu, za zezwoleniem i rękymią najznakomitszych Dworów, i w szeregu traktatów z temiż zawartych, uznany, jest obowiązującym i niezmiennym, i nadał wszystkim następcom *Filipa V* prawa, które ci, ponieważ są osiągnięte przez zrzeczenie się innych praw, nie mogą poświęcić bez własnej szkody, i bez naruszenia powagi, którą są winni dostojnemu naczelnikowi i założycielowi swej dynastji. Jesteśmy prócz tego przekonani, iż jeżeli takie prawo zasadnicze raz jest przyjęte, nikt nie może (podług pierwszych zasad wszelkiego prawodawstwa), przez ciąg trwania dynastji, jego ustanowiciela, z jakiegokolwiek powodu, zaprowadzać zmian albo wznowień. Jak więc prawo dziedziczenia Korony Hiszpańskiej, należy do męzkich potomków *Filipa V*, podług pierwotnictwa, po śmierci ostatniego panującego, tak i następstwo tronu przechodzi na pierwotnych najbliższej linii, jako najbliższych krewnych zmarłego; a następca tronu nie wywodzi swego prawa od jakiej czynności swego poprzednika, lecz od samego Boga, i od nienadwerżonego prawa, przez które porządek następstwa tronu, został ustalony.“

„Widocznie także jest, że gdyby to prawo miało być zniszczone, wtedy wszystkie usiłowania Mocarstw Europejskich, na początku przeszłego wieku w ustanowieniu między sobą ściślejszej równowagi stanów, byłyby zupełnie bezskutecznymi, i musiałaby nastąpić obawa, powstania nowej krwawej wojny o następstwo.“

„Z tych powodów, i zgodnie z krokami przedstawionymi przez naszego Ojca, dla zachowania swych praw, dnia 22 września 1830, uznaliśmy za konieczne dla naszego honoru, naszych praw Królewskich i obowiązków urzędu, do jakiego podobano się Opatrzności Bożkiej nas powołać, do formalnego, niniejszemu protestowaniu się przed prawami Monarchami wszystkich narodów, przeciw pragmatycznej sankcyi z dnia 29 marca roku 1830; jak i przeciw wszelkiej czynności, mogącej jakimkolwiek sposobem zmienić albo nadwerżać zasady, na których dotąd opierała się potęga i świetność domu *Bourbonów*, i na których niezaprzeczane i święte prawa się opierają, które podług dotąd niezmiennego prawa zasadniczego następstwa tronu, osiągnęliśmy największymi ofiarami.“

„Ta nasza uroczysta protestacya, ma być udzielona wszystkim Dworom, również mają być złożone kopie jej, z naszą Królewską pieczęcią, jak i pieczęcią naszego Ministra Spraw Zagranicznych, w archiwum Ministerstwa Łaski i sprawiedliwości, jako w archiwum Prezesa Rady Ministrów.— Dan w *Neapolu* w pałacu naszym dnia 18 maja 1833. (podpisano) *Ferdynand*.“

— Dnia 22 i 23 dane były na *Plaza Mayor*, dla niezliczonego mnóstwa ludu, walki byków; pierwszego dnia zainydowało się 35 do 40,000 osób, w samym urządzonym do tego amfiteatrze. Czterey *Toreadores*, synowie najznakomitszych rodzin, waleczyli konno przeciw siedmiu bykom, z których dwóch zabili. (*Gaz. War.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 4 lipca.

W Departamencie *Ain* pewien xiądz kościoła Rzymsko-Katolickiego przeszedł do wyznania Protestanckiego, dla wejścia w związki małżeńskie.

— Dnia 5 —

Journal de Paris mówi, że niezwłocznie wydanym będzie rozkaz, aby złożone w arsenałach strzelby myśliwskie, które w skutku rozbrojenia Departamentów zachodnich, były właścicielom zabrane, znowu im zostały zwrócone.

Tenże dziennik zawiera dziś już 4ty, o finansach Hiszpańskich niepomyślny list, względem tychże, kończący się następującemi słowami: „Ruiny Hiszpanji, są ognistym pismem naznaczone w okolicznościach, rozszerzających okropne światło na głęboki nieporządek jej finansów.“

Monitor zawiera ciągle doniesienia o zapale, z jakim Król, w obecnej swej podróży, wszędzie jest przyjmowany. Jednak podług listu z *Dieppe*, Król był tam oziębło powitany.

Wiadomości z *Madrytu* z dnia 25go czerwca donoszą, że *Arcy Biskup Toledański* został do *Santander* na wygnanie posłany. Walki byków nie bardzo były świetne, chociaż zabito 12 byków i 8 koni; zeh kawalerów poległo, a jednego raniono. Wojsko w liczbie 25,000 z 40 działami, wykona jutro manewra pod wodzą Króla i Jenerala *Cruz*.

Messenger znowu jest napełniony wiadomościami o zmianach ministrów. Nie udzielimy ich naszemu czytelnikom, aż się potwierdzą, zwłaszcza, że summa wszelkich kombinacyi zmierza jedynie do pozbycia się Marszałka *Soult*.

— Dnia 6 —

Wiadomość o odjeździe Hrabiego *Bourmont* do Portugalji, dla objęcia tam naczelnego dowództwa nad armią *Don Miguela*, zrobiła na naszych Ministrach pewne wrażenie. Miano się nad tém naradzać: czyby nie było potrzebnem, pośredniczyć w Portugalji, jeżeli Hrabia wykona plan z pewną nadzieją szczęśliwego skutku.

Kongres umiejętności, który podług wzoru zgromadzeń Niemieckich *Badaczów Natury*, ma być od dnia 20 do 26 lipca odbyty w *Caen*, będzie zarazem liczny i interessowany. Akademia umiejętności w *Nantes*, *Poitiers* i w innych miastach postanowiły wysłać deputacye. Towarzystwo geologiczne we *Francji*, będzie przez 100iu swych

członków Paryżskich zastąpione. Sądzą, że przeszedł do najznakomitszych uczonych zgromadzić się; oczekują także uczonych z Anglii i Niemiec. Kongres dzielić się będzie na sześć sekcji geologii i mineralogii, fizyki i chemii, rolnictwa i historii naturalnej, literatury i filologii, archeologii i historii; i umiejętności lekarskich. Niemcy pierwsi dali pochop do tych chwalebnych związków. Zgromadzenie Badaczyw Natury w Berlinie, Heidelbergu, Monachium, Wiedniu i t. d. doprowadziły je do największej ważności rezultatów. Francja rozszerzyła ten pierwiastkowy pomysł, tak, że nie tylko umiejętności natury, ale i inne zostały przedsięwzięte.

Polityka w tej chwili bacznie zwraca oko, na wszystkich cudzoziemców.

Poselstwo Angielskie otrzymało wiadomość, że wyprawa Kapitana Napier, wylądowała przy Villanova de Portimos. Małe to miasto prowincji Algarvi, leży niedaleko przylądka St. Marie. Punkt ten nadto jest oddalony od Lizbony, i od miejsca wojny, aby można powiedzieć, że wyprawa dobrowolnie tam wylądowała.

Warunki, pod którymi Marszałek Bourmont objął dowództwo nad flotą Don Miguela, są następujące: 1) nosić będzie białą kokardę; 2) podczas swej służby w Portugalii, zachowa tytuł Marszałka Francji; 3) utworzoną będzie legia cudzoziemców, pod nazwiskiem legii Henryka V.

Listy z Neapolu donoszą, że Xiężna Berry oczekiwana jest przy końcu czerwca w Palermo, i że Xiężę Campo Franco, wuj Hrabiego Lucchesi Palli przygotowuje dla niej wspański pałac. Hrabia Hektor Lucchesi Palli, zniknął, i nikt nie wie o miejscu jego pobytu.

Monitor zawiera okólnik, wydany przez Ministra oświecenia publicznego, względem oświecenia elementarnego do Prefektów i Merów, w którym, dając im dokładną instrukcję do wykonania tego prawa, wzywa zarazem do utworzenia nowych szkół dla dzieci. (Gaz. War.)

W Z O C H Y.

— Dnia 2 lipca —

W Rzymie uwięziono z niewiadomego powodu 2ch Xięży i synowca Kardynała Galanteo, który miał wielkie znaczenie u Dworu Papieżkiego.

— Dnia 4 —

Gazette Piemontese oświadcza za bezzasadną wiadomość, przez obce pisma rozgłoszoną, jakoby uwięzieni w Sardynii, z powodu spisku, okuci byli w kajdany, i że nawet tortury przeciw nim są używane. (Gaz. War.)

P O R T U G A L I A.

Lisbona dnia 23 czerwca.

Amerykanin, Henryk Jones, o którym mniemano, że objął dowództwo nad flotą Don Miguela, zdawał się być nie kontent po odhyciu nad nią przeglądu, i udał się na statku pocztowym do Falmouth.

Don Carlos nie powrócił jeszcze z Coimbrą. Zapewniają, że 6000 wojska Hiszpańskiego stoi na granicy.

Przeszłego tygodnia rozstrzelano tu pewnego robotnika, z powodu, że namawiał żołnierzy do ucieczki do Porto. Miał być powieszonym, ale kat (szczęściem) zachorował na cholere.

Oporto d. 28 czerwca.

Słychać, że rząd zamierza ogłosić wszystkie porty, które Don Miguel osadził, jako będące w stanie blokady.

W liście przez gazetę Courier Angielski udzielnym z Porto 22 czerwca czytamy: „Dziś bardzo rano rozstrzelano dwie nieszczęśliwe osoby, oskarżone o namawianie żołnierzy do dezercji.”

„Dziś rano puszczono około 120 bomb z ba-

terry Gaya do miasta. W wojsku Don Miguela, okazuje się wielkie poruszenie, i słychać, że Vaz-Nova jest teraz bardzo słabo osadzoną, gdyż wło wojsk udało się do brzegów.” (Gaz. War.)

M E X Y K.

Spodziewają się wkrótce w Senacie wniosku, względem zabrania własności klasztorów, a w Izbach Tobuki rozprawiają już pod przewodnictwem mądrego i energicznego Gubernatora Zavala, nad tego rodzaju konfiskatami. (Gaz. War.)

R O Z M A I T E W I A D O M O Ś C I.

Mieszkańcy z Grau du-Roi, blisko Aigues-Mortes, zbiegli się na brzeg morski dnia 10 t m, na przeraźliwe krzyki rybaków, którzy gwałtownie walczyli z wysiłaniem się ogromnego rekina, złowionego wśród niezmiernej liczby łuszczyków (thon) tak nazwanej ryby morskiej. Po długiej na oszczepy utarczce, zapewnili się nakoniec o swojej zdobyczy. Piękna ta ryba, znajoma u naturalistów pod nazwaniem, *squalus glaucus*, odesłaną została do Nimes, gdzie teraz figuruje w gabinecie historii naturalnej P. Crespon: niepodobieństwem byłoby nadać temu przedmiotowi więcej pozorów świeżości i życia.

— Dziennik Rzymski donosi, że kopiając studnię w Gajarino w okręgu Conegliano, odkryto źródło płomieniste, albo raczej wybuch gazu wodorodnego, który się przez dwa dni pierwsze do dwóch metrów wysokości podnosił, wystawiając, więcej, niż dwa decymetry szerokości: w kilka dni potem 27 maja, gdy się głębokość otworzyła do 45 metrów, wybuchnienie to tak wielkie teraz nabrało sily, że się płomień do dziesięciu metrów w górę podnosił, zajmując w szerz rozległości więcej od dwóch metrów: z płomieniem zaś razem wyrzucało w górę wodę, glinę i piasek. Doktor Gera, który o tym zdarzeniu donosi, opisanie jego szczegółowe obiecuje.

— P. Teodor Fix ma wydawać w Paryżu pismo peryodyczne pod tytułem: Obejrzanie miesięczne ekonomii politycznej (*Revue mensuelle d'economie politique*), które, podzielone na cztery części, będzie zawierało w sobie przedmioty następujące. W pierwszej wyłożą się kolejno po sobie, w częściach metodycznie traktowanych, rozmaite nauki ekonomii politycznej, wraz z planem dobrego ekonomicznego systemu. Druga się zatrudni ważnemi obecnego czasu ekonomicznymi przedmiotami. Trzecia poświęcona będzie roztrząsaniu i rozbiorowi dzieł i pism, również krajowych, jak zagranicznych, które się przytożyć do postępu znajomości ekonomicznych, są zdolne. Czwarta i ostatnia będzie zawierała wiadomości o sławnych zmarłych lub żyjących ekonomikach, tudzież o pracach towarzystw uczonych, zajmujących się ekonomiką publiczną, i o kursach, w których się nauka jej wyklada: wiadomości ważne dla poświęcających się tej nauce, będą tam również pomieszczone. Pismo to wychodzić będzie, w pierwszy dzień każdego miesiąca, w poszytach, mniej więcej od osmdziesięciu stronic.

— Otwarta została supskrypcya w Moguncyi na wzniesienie pomnika dla Guttemberga; sławnemu Thorwaldsenowi poruczono wykonanie tego przedsięwzięcia.

— Według wiadomości z Baden pod Carlsruhe, napływ cudzoziemców, przybywających tam dla brania wód, jest nadzwyczajny. Należy się ta wielka liczba przybywających współubieganiu się spekulantów, utrzymujących wozy pocztowe i parowe statki. Duch przemysłu, tak daleko zachodzi, że już ogłoszono dwie restauracye homeopatyczne; pomysł ten nie jest zły wcale, zwłaszcza w miejscu, gdzie gra ciągnęła częstokroć swoich zwolenników do homeopatycznej diety przy-
prowadza. (Jour. d. St. Peter.)

Observacje meteorologi- czne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r o.	Stan powietrza.
	d. 14 o 3 wieczor.	27 cal. 96 in.	+ 17½ stopni.	Południowy.	Pochmurno.
	d. 15 — — —	27 — 80 —	+ 16 — —	Wschodni.	pochmurno.
	d. 16 — — —	27 — 80 —	+ 16½ — —	Póln.-Zach.	Chmury.
	d. 17 o godz. 3½ rano.	27 — 10,3 —	+ 6½ — —	Póln.-Zach.	Pogoda.